

DOBROŚŁAWA SZUMIŁO-KULCZYCKA
ANETA LESZCZYŃSKA

GŁOSA

**do uchwały Sadu Najwyższego z dnia 1 października 2013 r.,
I KZP 6/13**

**Commentary to the Resolution adopted by the Supreme Court
on October 1st, 2013, file ref. no. I KZP 6/13**

TEZA

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie może uchylić się od ujemnych konsekwencji procesowych zaniedbań wynikających z udzielenia mu mylnego pouczenia przez organ procesowy; w szczególności nie stanowi to przyczyny niezależnej od strony, uzasadniającej przywrócenie terminu zawitego.

GŁOSA

Sąd Najwyższy podjął przedmiotową uchwałę, rozpatrując przedstawione mu przez sąd okręgowy zagadnienie prawne, które powstało na tle poniższego stanu faktycznego. Oskarżona o czyn z art. 177 § 2 k.k., po uprzedzeniu jej o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu, została uznana winną wykroczenia z art. 92a k.w. Po ogłoszeniu wyroku sąd pouczył obecne strony o możliwości wniesienia apelacji w terminie 14 dni od doręczenia odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, mimo iż stosowanie do treści art. 105 § 1 k.p.s.w., termin ten wynosi 7 dni. Co więcej błąd ten wystąpił także w pisemnym pouczeniu przesłanym pełnomocnikowi oskarżycielki posiłkowej wraz z odpisem wyroku i uzasadnieniem. Pełnomocnik wniósł apelację w ósmym dniu od doręczenia mu odpisu wyroku. Choć apelacja została przyjęta i przekazana do sądu okręgowego ten postanowił

pozostawić ją bez rozpoznania, jako wniesioną po terminie. W zaistniałej sytuacji pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej złożył wniosek o przywrócenie terminu, powołując się na fakt błędnego pouczenia. Sąd postanowieniem odmówił jednak przywrócenia terminu do wniesienia apelacji, uzasadniając, iż pełnomocnik procesowy będąc adwokatem, jest podmiotem profesjonalnym i nie może powoływać się na błędy w zakresie pouczenia. Pełnomocnik wniósł zażalenie na to postanowienie, co ostatecznie zaskutkowało sformułowaniem przez sąd okręgowy pytania prawnego o treści: „Czy brak pouczenia lub mylne pouczenie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o terminie wniesienia środka zaskarżenia, daje na podstawie art. 16 § 1 k.p.k. podstawę do uchylenia się przez samego pełnomocnika lub jego mocodawcę od ujemnych skutków procesowych uchybienia terminowi do wniesienia tegoż środka, poprzez żądanie przywrócenia terminu do jego wniesienia, wskazując iż niedotrzymanie terminu zawitego było od nich niezależne”.

Rozważając wskazane zagadnienie Sąd Najwyższy słusznie zwrócił uwagę, że odpowiedzi szukać należy zarówno w treści art. 16 § 1 k.p.k., jak też i treści art. 126 § 1 k.p.k., gdyż to ten drugi dopiero przepis definiuje podstawę ubiegania się o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej. Niesłusznie jednak zawęził rozważanie podniesionego w pytaniu prawnym problemu wyłącznie do osoby pełnomocnika procesowego, pomijając zarówno w tezie, jak też i w uzasadnieniu sytuację prawną mocodawcy. Sąd Najwyższy zaakcentował w tym względzie okoliczność, że to nie sam oskarżyciel posiłkowy żądał przywrócenia terminu do wniesienia środka odwoławczego, lecz jego pełnomocnik i uznał to za wystarczające do skupienia swoich rozważań na *problematyce błędnego pouczenia o terminie wniesienia środka zaskarżenia pełnomocnika ale w kontekście przywrócenia terminu do wniesienia tego środka pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego*, a nie jego mocodawcy (vide s. 4/5 uzasadnienia). Sąd Najwyższy powołał się przy tym na treść art. 459 § 3 k.p.k. i wywiódł z jego brzmienia, że skoro *zażalenie przysługuje nie tylko stronom, a także osobie, której postanowienie bezpośrednio dotyczy, a nie można mieć wątpliwości, że odmowa przywrócenia terminu bezpośrednio dotyczy procesowej sytuacji pełnomocnika pokrzywdzonych*.

Nie sposób nie zauważyć, że taka interpretacja zaistniałej sytuacji oznacza wprowadzenie całkowicie nowego, wobec utartych poglądów, spojrzenia na relacje jakie łączyć miałyby stronę procesową i jej reprezentanta procesowego. Otóż konstrukcja teoretyczna na jakiej sformułował swój wywód Sąd Najwyższy zdaje się opierać na założeniu, że reprezentant procesowy strony ma pozycję samodzielną i na skutek swoich działań, podejmowanych co prawda w imieniu strony, wypracowuje jednak własny zakres uprawnień i obowiązków. Tylko

takie bowiem założenie może uzasadniać kategorię przyjęty w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia pogląd, że wniesiony przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia środka zaskarżenia, jest jego osobistym wnioskiem, ale już nie wnioskiem strony procesowej którą reprezentuje.

Z założeniem tym, a w konsekwencji wynikłym z niego poglądem, zgodzić się nie można.

W aspekcie procesowym, stosunek jaki łączy pełnomocnika i stronę scala ich w jedność¹. Pełnomocnik, czy lepiej reprezentant procesowy, świadcząc podmiotowi mającemu status strony procesowej profesjonalną pomoc prawną jest jedynie „kanałem przepływowym”, „ustami” mocodawcy. Czynności te nie oddziałują bowiem na sferę praw pełnomocnika, ale właśnie na sferę praw mocodawcy. Wszystko to co czyni w procesie pełnomocnik jest *de facto* czynnością dokonaną przez mocodawcę. Pełnomocnik sam w sobie nie miałby zdolności procesowej, a jego czynności bez węzła prawnego łączącego go z mocodawcą, byłyby pozbawione legitymacji procesowej. *Uprawnienie strony do zaskarżenia decyzji procesowej oznacza, że w jej imieniu środek odwoławczy może sporządzić i wnieść obrońca lub pełnomocnik*². Pełnomocnik nie staje się jednak przez to samodzielnym podmiotem uczestniczącym w procesie, o zdolności sądowej, która aktualizując się „jako przesłanka procesowa umożliwia działalność tego podmiotu na płaszczyźnie procesowej”³. Działanie pełnomocnika zawsze jest z prawnego punktu widzenia działaniem mocodawcy, a jedyny wyjątek istniejący w tym względzie, polega na pozbawieniu skuteczności prawnej takich działań obrońcy, które pogarszałyby sytuację oskarżonego⁴. Z oczywistych przyczyn wyjątek ten nie ma jednak znaczenia w niniejszej sprawie.

Do odmiennego traktowania wniesionego przez pełnomocnika procesowego zażalenia oskarżyciela posiłkowego na postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia środka odwoławczego nie upoważnia także przywołany w uzasadnieniu glosowanej uchwały § 3 art. 459 k.p.k. Owszem, przepis ten mówi o zażaleniu przysługującym innej niż strona osobie, ale *której postanowienie bezpośrednio dotyczy*. Chodzi tu np. o świadka ukaranego karą porządkową, biegłego, który ma zastrzeżenia co do przyznanego mu wynagrodzenia za sporządzenie opinii, czy pokrzywdzonego, któremu odmówiono udziału w sprawie w

¹ Uściślając, użycie słowa „jedność” nie oznacza przyjęcia konstrukcji „jednolitej strony procesowej” (jak to uczynił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 grudnia 1933 r. w sprawie 3 K 338/33 (Zbiór Orzeczeń 1934 poz. 32), które zresztą zostało poddane krytyce – por. uchwała z dnia 20 września 1962 r. VI KO 25/62, OSNKW 1963/5 poz. 94).

² D. Świecki, *Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych*. Warszawa 2010, s. 246.

³ P. Kaczmarek, *Zdolność sądowa jako problem teorii prawa*, Zakamycze 2006, s. 33.

⁴ Postanowienie SN z 14 sierpnia 1952 r., KZ 97/52, OSN 1952/V poz. 72.

charakterze oskarżyciela posiłkowego na podstawie art. 56 § 3 k.p.k.⁵. Przepis ten nie może jednak posłużyć jako samodzielne źródło legitymacji procesowej pełnomocnika, któremu odmówiono przyjęcia środka odwoławczego składanego w imieniu strony. Jest to niemożliwe z tej prostej przyczyny, że postanowienie takie nie dotyczy nie tylko bezpośrednio, ale w ogóle sfery interesów prawnych pełnomocnika. Możemy sobie co prawda wyobrazić, że w konsekwencji odmowy przywrócenia stronie terminu do wniesienia środka zaskarżenia pełnomocnik nie otrzyma części honorarium, jaką byłby uzyskał gdyby doszło do postępowania odwoławczego. Tak daleko idąca przyczynowość pomiędzy odmową przyjęcia środka odwoławczego, a zakresem praw pełnomocnika z pewnością jednak nie uzasadniania potraktowania go jako osoby, której postanowienie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego wniesionego w imieniu strony dotyczy bezpośrednio.

Tytułem dopełnienia tej części wywodów przywołać jeszcze wypada i tę okoliczność, iż art. 126 k.p.k. wyraźnie mówi, że to strona może zgłosić wniosek o przywrócenie terminu do dokonania oznaczonej czynności procesowej. Fakt, że wniosek taki sporządzany jest i wnoszony do sądu poprzez ustanowionego w sprawie pełnomocnika nie zmienia jego charakteru i nie prowadzi bynajmniej do skonwertowania wynikłej z tego sytuacji procesowej strony, na jej pełnomocnika. Zaskakujące jest zresztą w kontekście głosowanego orzeczenia, że jak dotąd nie było wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie co do pozycji prawnej pełnomocnika procesowego strony i znaczenia jego czynności⁶.

Nie miał więc racji Sąd Najwyższy w samym założeniu swojego orzeczenia. W przedstawionym mu do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym nie chodziło bynajmniej o prawo pełnomocnika do „uchylenia się od ujemnych konsekwencji procesowych” wynikających z udzielenia mu mylnego pouczenia, bo – jak wyżej wskazano – prawa takiego pełnomocnik rzeczywiście nie posiada, lecz o prawo strony do takiego uchylenia się. Bezprzedmiotowe w konsekwencji okazały się też rozważania Sądu Najwyższego zamieszczone w uzasadnieniu głosowanej uchwały, a dotyczące znaczenia i zakresu pojęciowego terminu „uczestnik postępowania” zawartego w treści art. 16 § 1 in fine k.p.k. Przepis ten, choć ogólnie mogący budzić kontrowersje,⁷ w odniesieniu do zaistniałego stanu

⁵ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, Komentarz Tom II*, Warszawa 2007, s. 802.

⁶ Por. postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 2013 r., II KK 266/12, OSNKW 2013, nr 8, poz. 71, gdzie stwierdzono *W wypadku gdy pismo wniesione zostało przez obrońcę albo pełnomocnika, a brak polega na nieuiszczeniu należytej opłaty, wezwaniu na podstawie art. 120 § 1 k.p.k. podlega strona (uczestnik postępowania, w którego imieniu pismo wniesiono), ponieważ od niej to pismo procesowe pochodzi.*

⁷ Zob. m.in.: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1-296*, red. S. Hofmański, Warszawa 2007, s. 132; J. Grajewski, L. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2010, t. I, s. 109; K. T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A.

faktycznego wydaje się w pełni znajdować zastosowanie. Przewiduje on, że brak pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania lub innej osoby, której to dotyczy. Pokrzywdzony, działający w charakterze oskarżyciela posiłkowego, składający apelację od wydanego w sprawie rozstrzygnięcia ponad wszelką wątpliwość podpada pod zakres pojęciowy „uczestnika postępowania”. Ponad wszelką też wątpliwość, to właśnie oskarżyciel posiłkowy został błędnie pouczony przez sąd o prawie i zasadach wnoszenia środka odwoławczego, raz przy ogłoszeniu wyroku, po raz drugi w doręczonym mu, choćby na adres jego pełnomocnika, wyroku z uzasadnieniem. Na marginesie już tylko skonstatować należy, że fakt dokonania doręczenia na adres pełnomocnika nie zmienia charakteru prawnego tego zdarzenia. Wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku składa bowiem strona, a nie pełnomocnik, który co najwyżej pośredniczy w tej czynności, podobnie doręczenie uzasadnienia wyroku dokonywane jest stronie, a nie pełnomocnikowi, choć *in concreto* może odbywać się na jego adres (arg. ex art. 422 § 1 k.p.k. i 423 § 2 k.p.k. czy też z art. 35 § 1 k.p.s.w.). Nie ma też wreszcie wątpliwości, że to oskarżyciel posiłkowy, jako podmiot pozbawiony, w efekcie błędnego pouczenia, możliwości skutecznego wniesienia w jego imieniu i na jego rzecz środka odwoławczego, faktycznie doznał ujemnych konsekwencji procesowych. Rozważanie zatem dodatkowo czy w niniejszym stanie faktycznym pouczenie i relacja pomiędzy tymże, a ujemnymi skutkami procesowymi dotknęła także i pełnomocnika procesowego oskarżyciela posiłkowego było co najmniej zbędne.

Zupełnie inną natomiast kwestią pozostaje ocena, czy w zaistniałej sytuacji uchybienie przez oskarżyciela posiłkowego terminowi do wniesienia środka odwoławczego nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych (art. 126 k.p.k.). Nie przesądzając ostatecznie tego dylematu nasuwa się tu refleksja ogólniejszej natury. Wszak strona działała tu w podwójnym niejako zaufaniu. Raz, w zaufaniu do sądu i udzielonego przezeń pouczenia co do zasad i warunków wnoszenia apelacji. Drugi raz w zaufaniu do wiedzy i fachowości pełnomocnika, będącego podmiotem profesjonalnie zajmującym się reprezentacją w postępowaniach prawnych. Rodzi się w związku z tym pytanie, czy w ogóle można oczekiwać, że podmiot nieprofesjonalny pouczony przez dwa podmioty fachowe powinien być obarczony faktycznymi konsekwencjami ich błędów?

Oczywiście sytuacja oskarżyciela posiłkowego różni się w tym względzie od sytuacji

Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 73; J. Kosowski, *Zasada informacji prawnej w polskim procesie karnym w świetle art. 16 k.p.k.*, Warszawa 2011; F. Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1999, t. I, s. 97; M. Brzeźniak, *Prawo do informacji*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, pod red. L. Bogunia t. XV, Wrocław 2004, s. 205.

oskarżonego. W tym drugim bowiem przypadku nie ulega wątpliwości, że niekorzystne działanie obrońcy traktowane będzie jako nieskuteczne dla sfery praw oskarżonego (arg. ex. art. 86 k.p.k.)⁸. Ma rację natomiast Sąd Najwyższy wskazując w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia, że korzystanie przez pokrzywdzonego z pomocy profesjonalnego pełnomocnika wiąże się nie tylko z określonymi korzyściami, ale także z ryzykiem dla strony. Problem w tym, że w przedmiotowym stanie faktycznym to sąd dokonał błędnego pouczenia oskarżyciela posiłkowego, a w konsekwencji pozbawił go prawidłowego lub też dał mu nieprawidłowy wzorzec kontroli działania jego reprezentanta procesowego. Oskarżyciel posiłkowy, nawet zachowując najdalej idącą staranność i czuwając nad działaniami swego pełnomocnika, stosując się do wskazówek sądu nie mógł uchronić się od błędu. W analizowanym stanie faktycznym szczególnego znaczenia nabral też art. 100 § 6 k.p.k. i wyrażona w nim dyrektywa nakładająca na sąd obowiązek pouczenia strony o prawie, terminie i sposobie wniesienia środka odwoławczego, i to niezależnie czy korzysta ona z fachowego pełnomocnika procesowego, czy też nie. To błędne pouczenie dokonane przez sąd, a nie tylko błąd pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, stało się przyczyną niedochowania przez stronę terminu wniesienia środka odwoławczego. Konkludując, istnieją podstawy do uznania, że błędne pouczenie oskarżyciela posiłkowego o terminie i sposobie wniesienia apelacji stanowi na podstawie art. 100 § 6 k.p.k. w zw. z art. 16 § 1 k.p.k. przyczynę niezależną od strony w rozumieniu art. 126 k.p.k., a tym samym uzasadnienia przywrócenie terminu do wniesienia tego środka odwoławczego i to także wówczas, gdy uprawniony korzystał z pomocy fachowego pełnomocnika.

ABSTRACT

Incorrect instructions given by a proceeding authority do not change stricte time limit for an auxiliary prosecutor's attorney.

⁸ Por. postanowienie SN z 15 czerwca 2011 r., Akt II KZ 22/2011, LexisNexis nr 3995277, gdzie stwierdzono: W sytuacji zatem, gdy istnieją wątpliwości co do zrealizowania przez sąd obowiązku pouczenia o trybie, sposobie i terminie zaskarżenia prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego, nie można rozstrzygać ich na niekorzyść strony i stosować w tym zakresie jakichkolwiek domniemań. Oskarżony nie jest prawnikiem i nie musi znać się na przepisach procesowych, a z faktu, że miał on obrońcę z wyboru, nie można wnioskować, iż stosowne informacje uzyskał on od tego podmiotu, i zwolnić przez to sąd od wykonania ciążących na nim obowiązków.